

Po całonocnej dramatycznej debacie większością 280 głosów przeciw 259 Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuca uzbrojenie Niemiec zachodnich Premier Mendes-France stawia sprawę zaufania Następne głosowanie — w poniedziałek

W godzinach rannych dnia 24 b. m. — po czterech dniach burzliwej debaty — francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło ratyfikację podpisanego w Paryżu układu przewidującego remilitaryzację Niemiec zachodnich i przyjęcie ich do bloku atlantyckiego. Przeciwko ratyfikacji tego układu wypowiedziało się 280 deputowanych, a za — 259.

Głosowanie odbyło się w szczególnie napiętej atmosferze, wywołanej głębokim zaniepokojeniem francuskiej opinii publicznej planami utworzenia Wehrmachtu, który stanowiłby zagrożenie dla bezpieczeństwa Francji i dla pokoju w Europie. Około 100 deputowanych powstrzymało się od głosowania.

Równocześnie układ w sprawie Zagłębia Saary przyjęty został 368 głosami przeciwko 145, a układ w sprawie tzw. suwerenności Niemiec zachodnich i przebywania wojsk francuskich na terenie Niemiec zachodnich przyjęty został większością 372 przeciw 126.

Wyniki głosowania ogłoszone dziś po godzinie 6-ej rano wywołały — jak pisze agencja United Press — szok w kołach rządowych Francji.

Premier Mendes-France po głosowaniu uciekł się do nowego ostatecznego chwytu, aby zapewnić zniweczenie rezultatów głosowania i wypaczenie woli parlamentu. Zakomunikował on mianowicie, że wiąże votum zaufania ze sprawą odrzuconego przez parlament układu. W związku z tym domagał się on ponownego głosowania nad układem paryskim w powiązaniu z votum zaufania. Głosowanie to odbędzie się w poniedziałek, 27-go, po południu.

Jak wynika z pierwszych komentarzy radia amerykańskiego i agencji prasowych, Waszyngton uruchamia w całej pełni swą machinę nacisku, by zmusić Zgromadzenie Narodowe do zmiany stanowiska. Agencja United Press opublikowała dziś przed południem komentarz, w którym grozi Francji „izolacją” oraz „uzbrojeniem Niemiec również bez zgody Francji”. Wszystkie swe nadzieje wiąże koła amerykańskie ze stosowanym przez siebie szantażem oraz osobą Mendes-France’a. „Premier francuski — pisze korespondent United Press — uczyni wszystko co w jego mocy, aby ocalić układ paryski”. Równocześnie z Paryża nadchodzą wiadomości o głębokim zadowoleniu z jakim francuska opinia publiczna przyjęła głosowanie w parlamencie.

Nowy chwyt premiera wywołuje rosnącą falę protestów.

Ranek w Paryżu

PARYŻ. (Obs. wł.). Lotem błyskawicy, podawana z ust do ust, rozszalała się raniem po Paryżu wiadomość o wyniku głosowania w parlamencie. Dzisiejsza prasa paryska nie przynosi artykułów omawiających wynik głosowania. „Figaro”, „Aurore” i „Franc Tireur” wzywają deputowanych, aby ratyfikowali uchwały. „Franc Tireur” oburza się na wczorajszy artykuł naczelnego redaktora „Monde”, Sireusa, który zawierał następującą konkluzję: „Jeśli byłbym

przedstawicielem narodu francuskiego — przed czym niech mnie Bóg uchroni — głosowałbym „nie”, chociaż bez wielkich nadziei”. Artykuł Sireusa zawiera m. in. zdanie: „Dziwna ironia losu w momencie gdy Otto Strasser i Leon Degrelle wkraczając w ślady Li Syn Mana i Ciang Kai szeka przylaczają się do bohaterkiej kohorty obrońców zachodu, parlament francuski ma wypowiedzieć się w sprawie remilitaryzacji Niemiec”.

Układy paryskie, nad którymi od pięciu dni toczyła się debata w francuskim parlamencie, podpisane zostały 23 października br. Przypominamy, że podpisanie ich nastąpiło na skutek poważnego nacisku amerykańskiego, w 7 tygodni po odrzuceniu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe tzw. „Europejskiej Wspólnoty Obronnej”. Uchwały paryskie obejmowały postanowienie w sprawie remilitaryzacji

Niemiec zachodnich, dokumenty w sprawie suwerenności zachodniej części Niemiec oraz dokumenty w sprawie Zagłębia Saary. Nazajutrz po ich podpisaniu amerykański minister spraw zagranicznych J. F. Dulles oświadczył: „Opuszczam Paryż z uczuciem głębokiego zadowolenia. Nadzieje, rozbite przed 7 tygodniami, stały się znów żywe”. Dzień dzisiejszy nie przyniósł jednak spełnienia nadziei ministra Dullesa.

Wczorajszy wieczór i noc w parlamencie francuskim

Czwarty dzień debaty — 23 bm. — stał pod znakiem potęgujących się wahań wśród bardzo wielu członków Zgromadzenia. Środowy apel Mendes-France’a o jak najliczniejsze głosowanie za układami paryskimi nie zmniejszył tendencji do powstrzymania się od głosu.

W przerwie między obradami premier Mendes-France wezwał na radę przewodniczących poszczególnych grup Zgromadzenia Narodowego z wyjątkiem komunistów, w celu „zbadania warunków, w jakich odbędzie się głosowanie nad ratyfikacją układów paryskich”. Na zebraniu tym Mendes-France domagał się, aby deputowani nie odwołali ratyfikacji układów paryskich, i zapowiedział, że postawi kwestię zaufania w razie zgłoszenia jakiegokolwiek wniosku zmierzającego do odroczenia lub zaniechania debaty w sprawie układów paryskich, jak również wniosku o uzupełnienie ustawy ratyfikacyjnej.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się po godz. 17 w bardzo napiętej atmosferze.

Wniosek o zawieszenie ratyfikacji układu w sprawie Saary

Gdy przewodniczący Zgromadzenia otworzył dyskusję, wpłynął następujący wniosek deputowanego radykalnego Badie:

„Zważywszy z jednej strony obojętną sytuację międzynarodową, a z drugiej strony postanowienia układów paryskich, Zgromadzenie Narodowe postanawia zawiesić ratyfikację układu francusko-niemieckiego w sprawie Zagłębia Saary, aż do chwili, gdy rząd francuski i rząd Niemieckiej Republiki Związkowej uzgodnią oficjalnie kwestię interpretacji, jaką należy nadać temu układowi”.

Przewodniczący zawiadamia o decyzji rządu postawienia kwestii zaufania.

W tym stanie rzeczy regulamin obrad wymagałby odroczenia dyskusji na 24 godz., ażeby dać deputowanym przewidziany „czas do namysłu” między postawieniem kwestii zaufania a głosowaniem. Jednakże premier Mendes-France obawiając się nowych komplikacji zaproponował, by 24-godz. „okres namysłu” liczone od czwartku po południu, lecz by mimo to dyskusja była kontynuowana.

Deputowani sprzeciwili się takiemu załatwieniu sprawy, podkreślając, że kontynuowanie dyskusji w okresie między postawieniem kwestii zaufania a głosowaniem byłoby bez precedensu.

Po 15 minutach Mendes-France zakomunikował, że rezygnuje na razie z postawienia kwestii zaufania. Mendes-France wezwał ponownie Izbę do jak najszybszej decyzji.

Czyniąc wyraźną aluzję do presji wywieranej na Francję przez jej partnerów z bloku atlantyckiego, a przede wszystkim przez USA, premier oświadczył: „Kraje zagraniczne, które interesują się przebiegiem debaty, muszą dowiedzieć się jak najrychlej, jak rozwinie się dyskusja. Przemienne względy międzynarodowe nakazują, aby rozprzyszyła się niepewność ciężająca nad tą debatą”.

Z kolei zabiera głos były minister spraw zagr. R. Schuman, autor osławionego planu „europejskiej wspólnoty węgla i stali”. Jego zdaniem, sformowanie 12 dywizji niemieckich... „wzmocni bezpieczeństwo Europy”, ale Niemcy zach. powinny być „ściśle związane z Europą”. Politykę rządu Mendes-France’a, znajdującą wyraz w podpisaniu układów paryskich mówca uważa za „punkt wyjścia”.

Następnie otrzymuje głos sędziwy E. Herriot, honorowy przewodniczący Zgromadzenia.

Przemówienie Herriota

Nie będę mógł głosować za układami, które nam przedstawiono — rozpoczął przemówienie Herriot. — Problemy wysunięte przez układy paryskie — wywołały w moim sumieniu, tak samo jak niewątpliwie w sumieniu wielu kolegów, poważne skrupuły, których nic nie zdołało usunąć.

Przed wszystkim układy paryskie sprawiają, że tracimy korzyści wypływające z innych układów międzynarodowych, jak poczdamski.

Jeśli chodzi o Niemcy, wielu z nas żywi te same uczucia co ja. W tym sąsiadującym z nami kraju widzimy dwa wielkie dzielące go prądy, między którymi zachodzi gwałtowny konflikt. Są tam ludzie, którzy chcą wskrzesić Niemcy militarystyczne, Niemcy totalnej wojny. Wzdragam się przed obdarzeniem ich przyjaźnią, ponieważ nie mogę zapomnieć o tylu naszych poległych z ich winy braciach. Z drugiej strony są inne Niemcy, które próbują wyzwolić się. Są to młodzi ludzie, związkowcy, socjaliści, kościół protestancki.

Jako Francuz i jako republikanin uważam za rzecz paradoksalną, by Francuzi mieli przyjąć z pomocą reakcyjnym Niemcom.

Dalej Herriot stwierdził, że do ostatecznego stanowiska wobec układów paryskich skłania go również fakt, iż problem Zagł. Saary nie został uregulowany.

W wyniku układów paryskich — oświadczył następnie mówca — wkraczamy na drogę nadmiernych zbrojeń, w chwili gdy możemy spodziewać się zmniejszenia tych obciążeń obarczających narody.

Herriot zwrócił z kolei uwagę na żłudny charakter „kontroli” nad zbro-

jeniami zremilitaryzowanych Niemiec. Zachowałem — mówi Herriot — smutne wspomnienia o próbach kontroli podjętych po wojnie w 1914 — 1918 r. Układy paryskie przywracają nie tylko armię i policję, lecz także gestapo, której działalność tak boleśnie odczuliśmy.

Skoło uzbroicie już Niemcy — nie zdołacie ich rozbroić.

Kończąc przemówienie Herriot zwrócił się do St. Zjednoczonych. „Traktując Francję tak jak dzisiaj — mówił — St. Zjednoczone nie spełniają dobrego uczynku. Nasi przyjaciele amerykańscy powinni pamiętać, że Francja należała do głównych ofiar militarystyki niemieckiej, że miała licznych męczenników i zasługuje na jak największe względy”.

Nowy manewr Mendes-France’a: „Gwarancje” USA i W. Brytanii

Na trybunę wchodzi znów premier Mendes-France. W gwałtownym przemówieniu wzywa on większość parlamentu, by nie odwoływała uchwały przed dwoma miesiącami aprobowanej przed dwoma miesiącami uchwały uchwał londyńskich, na których oparte zostały układy paryskie. Mendes-France raz jeszcze podkreśla, że układ w sprawie Zagłębia Saary nie może być odłączony od całokształtu układów paryskich.

Z kolei premier odczytuje dwa listy otrzymane właśnie od rządów W. Brytanii i USA. Listy te zawierają przyrzeczenie dodatkowe „gwarancji”. (Prasa podała, że Mendes-France sam zwrócił się do rządów USA i W. Brytanii z prośbą o powtórzenie deklaracji o „gwarancjach” przeciwko niebezpieczeństwu odbudowy militarystyki niemieckiej, choć właśnie rządy USA i Anglii forsują wskrzeszenie militarystyki niemieckiej).

Rządy amerykański i brytyjski — mówi Mendes-France — deklarują gotowość zagwarantowania na prośbę Francji i Niemiec zach., układu w sprawie Zagłębia Saary — aż do czasu zawarcia traktatu pokojowego.

Mendes-France przyznaje, że „Francuzi manifestują opór przeciwko re-

militaryzacji Niemiec”. Jednakże nasza alianca — dodaje on — uważa, że remilitaryzacja Niemiec jest niezbędna. Jeżeli odmówimy — alianci uzbroją Niemcy bez nas. W tym miejscu Mendes-France protestuje ponownie przeciwko słowom wypowiedzianym poprzedniego dnia przez Mocha, który stwierdził, że nie wytrzymuje krytyki argument, jakoby Ameryka mogła uzbroić Niemcy zach. bez zgody Francji. Mendes-France kończy pochwałą układów paryskich jako rzekomego objawu „woli zbudowania Europy”.

W toku wieczornej debaty, deputowany Seynat (b. gaullista) wystąpił z wnioskiem o odroczenie debaty w celu przeprowadzenia we Francji referendum narodowego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Decydujące godziny

O godz. 22, w chwili wznowienia obrad Zgromadzenia Narodowego listy mówców obejmowała jeszcze około 10 nazwisk.

Pierwszy przemawia deputowany postępowy Pierre Cot, potępiając układy paryskie. Jeżeli uchwalimy przedstawione nam układy — narazimy na szwank całe dzieło odprężenia międzynarodowego.

Następnie deputowany radykalny Badie, sprawozdawca komisji obrony narodowej; odczytuje swój wniosek proponujący zawieszenie ratyfikacji do czasu wyjaśnienia sprawy Zagł. Saary. Debata została przerwana o godz. 23,30, aby umożliwić komisji spraw zagranicznych zbadanie tekstu wniosku dep. Badie.

Komisja 22 głosami przeciw 15, przy 2 wstrzymujących się, wypowiedziała się przeciwko wnioskowi Badie.

24 bm. o godz. 0.45 agencja France Presse doniosła, że Zgromadzenie Narodowe 430 głosami przeciwko 181 na 611 głosujących odrzuciło wniosek deputowanego Badie.

Po odrzuceniu wniosku — Zgromadzenie Narodowe wznowiło debatę generalną.

O takiej gwiazdce marzył Mendes-France...



rys. Mittelberg

Niech żyje bohaterski naród francuski! Niech żyje pokój!

